

Siła „Złego”

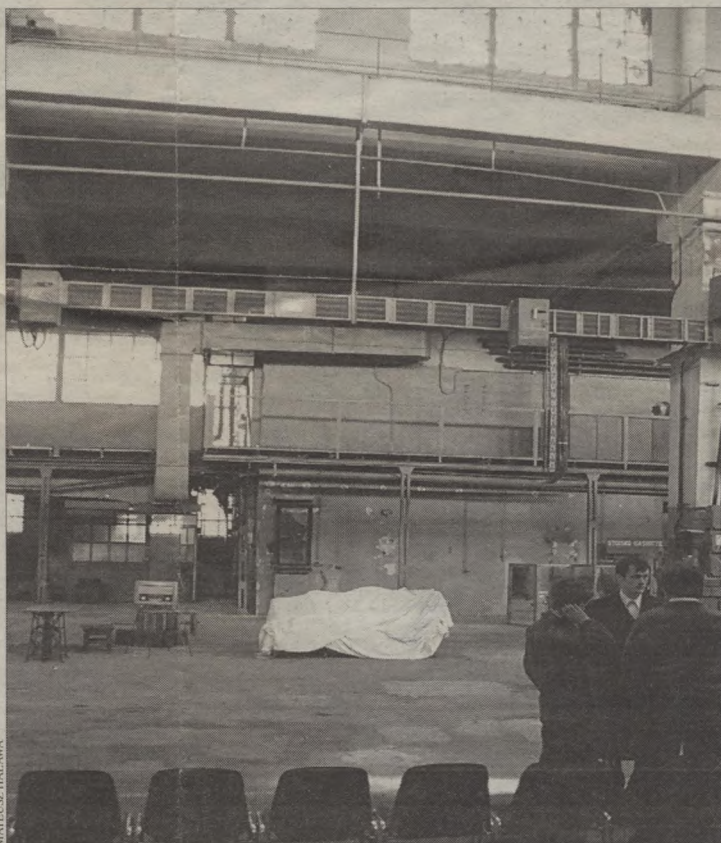
Z LEGNICY DO WROCŁAWIA. Przedstawienie w hali Dozamelu

Stare, czerwone auto marki Warszawa, niemiecki DKW, pistolety i radio Menuet to tylko niektóre z rekwizytów, które wzięły udział w niedzielnym spektaklu Teatru Dramatycznego z Legnicy. Aktorzy wczorajszego przedstawienia mieli do swojej dyspozycji przestrzenną halę wrocławskiego Dozamelu.

Na wieczorne przedstawienie w fabrycznej hali przyszło tak wielu chętnych, że na zaimprovizowanej widowni w końcu zabrakło wczoraj miejsc.

Kilka godzin wcześniej, w niedzielę rano, w wielkiej hali produkcyjnej Dozamelu pojawiła się czerwona warszawa, zaraz obok rząd stołków barowych, lustra, stare sprzęty, sterty gazet, czerwono-czarna dekawka – wszystko naprzeciw prowizorycznie ustawionych rzędów krzeseł dla widzów. Ekipa techniczna zawiesza ostatnie reflektory. Dyrektor teatru, a zarazem reżyser „Złego” zastanawia się, jak wykorzystać metalowe drabinki zawieszone nad halą. – Kiedy powstał pomysł zrobienia tego spektaklu, chcieliśmy przede wszystkim znaleźć środki inscenizacyjne, które tworzyłyby rzeczywistość z powieści. Do tego idealne są właśnie hale produkcyjne, stare fabryki – jednym słowem – architektura przemysłowa – opowiada reżyser Jacek Głęb. – W Legnicy graliśmy w dawnej fabryce amunicji, w Poznaniu w czynnej hali produkcyjnej.

Czerwona warszawa z 1950, którą teatr legnicki kupił od znanego kolekcjonera, hrabiego Juliusza Czartoryskiego, jest najważniejszym rekwizytem przedstawienia. Stary samochód nie tylko jeździ – w jego bagażniku spędza całe 20 minut jedna z aktorek. Na co dzień warszawa bierze udział w happeningach i akcjach artystycznych organizowanych przez teatr. Niemiecki DKW, elegancki pojazd w stylu retro, wypożyczono z Automobilklubu w Legnicy.



Na prowizorycznej widowni w hali Dozamelu zabrakło wczoraj miejsc

– Sceny bójek są bardzo widowiskowe, dodają dynamiki całemu przedstawieniu. Żeby były bardziej efektowne, prawdziwie wyglądały postanowiłem wynająć kaskaderów pana Mariana Gańczy, kiedyś gwiazdy polskich kaskaderów – mówi Jacek Głęb. Wśród efektów specjalnych w spektaklu są także wystrzały z broni palnej. Główne role grają aktorzy teatru legnickiego: prezesa Filipa Merynosa gra Darek Maj, inżyniera Alberta Wilgę –

Przemysław Bluszczyk, a tytułowego „Złego” – Maciej Kowalewski, aktor warszawski gościnnie występujący w Legnicy.

– Jeden dzień całkowicie wystarcza nam na rozłożenie sceny, dostosowanie się do nowych warunków i zagranie spektaklu, mamy świetną ekipę techniczną – chwali się reżyser.

AGNIESZKA CZAJKOWSKA